

Ks. bp Piotr LIBERA

„CLAVUS CHRISTI” (DE SACRAMENTIS II 7, 23)

Pasyjny wymiar duchowości chrześcijańskiej według św. Ambrożego

W zbiorze polskich śpiewów pasyjnych, jednym z najbardziej znanych utworów i chętnie po dziś dzień wykonywanych w naszych kościołach, jest szesnastowieczna pieśń „Krzyżu święty nade wszystko”. Trzy pierwsze zwrotki tej pieśni – jak wiadomo – są tłumaczeniem łacińskiego hymnu Wenancjusza Fortunata „Pange lingua gloriosi proelium certaminis”, głoszącego triumf krzyża jako znaku zwycięstwa. Owe trzy zwrotki Fortunata, które dały początek starodawnej polskiej pieśni śpiewanej w okresie Wielkiego Postu, są porywającą w swym liryzmie i nie mającą sobie równej apostrofą do drzewa krzyża świętego¹. Nasza średniowieczna pieśń pasyjna w słowach pełnych uniesienia sławi zarówno święte drzewo, które „rozkoszny owoc nosiło”, jak i „słodkie gwoździe”. Drzewo i gwoździe – to poniekąd streszczenie tego wszystkiego, co oznacza śmierć na krzyżu. Jest to zarazem porównanie często spotykane w starożytności pogańskiej i chrześcijańskiej na oznaczenie bezpieczeństwa ludzi podróżujących statkiem po wzburzonych falach morza, będącego obrazem burzliwych losów człowieczej egzystencji².

W moim przedłożeniu chciałbym przez chwilę skoncentrować się na drugim członie tego porównania, to znaczy, ukazać obecność motywu gwoździ krzyża Chrystusowego w pismach ambrożyjskich, oraz przypomnieć znaczenie tego prastarego³ motywu dla pasyjnego wymiaru duchowości chrześcijańskiej w ujęciu św. Ambrożego. Mówiąc o wymiarze pasyjnym jego duchowości, należy wyjaśnić, że przebogata doktryna duchowa wielkiego Mediolańczyka

¹ Por. *Miscellanea* II 2, PL 88, 88, tłum. pol. T. Karyłowski, *Hymny kościelne*, Kraków 1932, 50-51, lub w: A. Bober, *Światła ekumeny. Antologia patrystyczna*, Kraków 1965, 582-583.

² Por. H. Rahner, *L ecclesiologia dei Padri*, Roma 1971, 590-595.

³ Motyw gwoździ nie jest motywem czysto chrześcijańskim. Występuje on już starożytnej myśli przedchrześcijańskiej, najczęściej w kontekście antycznej techniki budowy statku, którego drzewo w tradycji chrześcijańskiej stało się obrazem drzewa krzyża. Por. Artemidoros, *Oneirocriticon* (Sennik) II p. 53; Plutarchus, *De fortuna Romanorum* 9; Plinius Maior, *Historia naturalis* XXVIII, 11, 46; Lucianus, *Philopseudes* 17; Apuleius, *Metamorphoseon* (Metamorfozy) III 17; zob. także Rahner, dz. cyt., 591.

posiada wiele aspektów i ogarnia całokształt życia duchowego chrześcijanina⁴. Stąd można mówić, na przykład, o duchowości obłubieńczej w dziełach Ambrożego, o duchowości biblijnej, eucharystycznej, czy też pasyjnej.

Inspiracją do podjęcia przez mnie tego zagadnienia był fragment Listu Apostolskiego Jana Pawła II „Operosam diem”, w którym Ojciec Święty rozważając naukę duchową Biskupa Mediolanu, odwołuje się m.in., do jego działalności pasterskiej, zmierzającej do wyjaśnienia wiernym wagi chrztu świętego oraz ukazania związku tego sakramentu ze śmiercią Chrystusa i Jego zmartwychwstaniem⁵. Papięski dokument cytuje w tym miejscu dłuższy passus z traktatu ambrojańskiego *De sacramentis* (II, 7, 23), w którym św. Ambroży mówi o „sacramentum crucis” i o „clavus Christi”. Nie jest to jedyne miejsce w obfitej spuściznie pisarskiej mediolańskiego Pasterza, w którym pojawia się temat „gwoździa Chrystusowego”, bądź „gwoździ krzyża”. Spróbujmy zatem wskazać fragmenty pism św. Ambrożego, w których motyw ten występuje, by odczytać zawarte w nich przesłanie.

1. „Gwoździe” symbolem wyrzeczenia i przygnięcia do Zbawiciela. Zanurzenie w wodzie chrztu świętego oznacza dla człowieka wierzącego początek długiego procesu obumierania dla grzechu i eliminowania nawyków „starego człowieka” (por. Ef 4, 22-24). Na drodze ciągłego wysiłku wewnętrznego chrześcijanin ma obowiązek umierania dla ponęt zła i odradzania się dzięki łasce Bożej. Ten wysiłek duchowy, ta asceza, przypomina poniekąd prawdziwą śmierć cielesną i odwołuje się do śmierci Chrystusa na krzyżu. Udziałem chrześcijanina staje się „sakrament krzyża, ponieważ Chrystus zawisł na krzyżu, a Jego Ciało zostało przebite gwoźdźmi. Ty więc jesteś współkrzyżowany, połączony z Chrystusem – pisze św. Ambroży – przytrzymują cię gwoździe Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby szatan nie mógł cię oderwać. Oby przytrzymał cię gwoździe Chrystusowy, mimo, że go wyrывa słabość ludzkiej natury”⁶. Chrześcijanin „współkrzyżowany” (*concrucifixus*) ze swoim Zbawicielem realizuje wzniosły ideał Apostoła Narodów, który opisując swoje do-

⁴ Z najważniejszych opracowań traktujących o duchowości św. Ambrożego należałoby wymienić: G. Ceriani, *La spiritualità di Sant' Ambrogio*, w: *Santo Ambrogio nel XVI centenario della nascita*, Milano 1940, 161-207; K. Baus, *Das Nachwirken des Origenes in der Christus Frömmigkeit des heiligen Ambrosius*, „Römische Quartalschrift” 49 (1954) 21-55; W. Seibel, *Fleisch und Geist bei heiligen Ambrosius*, München 1958; G. Piccolo, *Per lo studio della spiritualità ambrosiana: i sermoni „De Isaac vel anima” „La Scuola Cattolica”* 98 (1970) 32-74; G. Madec, *L'homme intérieur selon saint Ambroise*, w: *Ambroise de Milan. XVI Centenaire de son élection épiscopale*, Paris 1974, 9-66; E. Dassmann, *Die Frömmigkeit des Kirchenvaters Ambrosius von Mailand*, Münster 1965 (tłumaczenie włoskie: *La sobria ebbrezza dello Spirito. La spiritualità di S. Ambrogio vescovo di Milano*, Sacro Monte Varese 1975).

⁵ Por. Ioannis Pauli PP. II Summi Pontificis *Epistula Apostolica „Operosam diem” annis MDC ab obitu elapsis Sancti Ambrosii Episcopi atque Ecclesiae Doctoris*, Libreria Editrice Vaticana MCMCVI lub AAS 89 (1997) 217-239, tłum. pol. R. Sawa: *VoxP* 16 (1996) z. 30-31, 7-32.

świadczenie duchowe wyznaje: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża” (Ga 2, 19). Ścisłe przyłgnięcie chrześcijanina do Chrystusa poprzez przybicie gwoźdźmi do drzewa krzyża zapewnia mu bezpieczną podróż po wzburzonych wodach tego świata do portu zbawienia. Na podobieństwo Odysuseusza – najślynniejszego żeglarza starożytności, który dla uniknięcia uwodzieielskich głosów syren kazał się przywiązać do masztu okrętu⁷ – ochrzczony dobrowolnie umartwia swe członki, przybijając je do drzewa krzyża, ażeby nie zwiodyły go światowe powaby. Ziemską podróż chrześcijanina ku niebieskiej ojczyźnie jest bowiem przygodą cudowną, ale równocześnie niebezpieczną. Dlatego nawiązując do mitu homeryckiego interpretowanego po chrześcijańsku, Ambroży pyta:

„Czyż istnieje morze bardziej niebezpieczne niż świat, który jest tak niepewny, tak zmienny, tak przepastny, tak miotany przez burze duchów nieczystych?”⁸.

Gwoździe zatem, niczym więzy Odysuseusza przytwierdzają chrześcijanina i Kościół do krzyża Pana i nie pozwalają, aby siły odśrodkowe przeciwne Bogu wyrzuciły nas poza orbitę zbawienia. Akceptując z miłością wolę Pana, niejako dobrowolnie przybijamy nasze członki do drzewa zbawienia, ponieważ wiemy, że nasz „stary człowiek” jedynie unieruchomiony na krzyżu wspólnie z Chrystusem może pokonać rozwiąłość ciała i podszepty złego. Tylko w ten sposób chrześcijanin może opanować namiętności ciała i nie dopuścić, żeby rozszały się one z niepohamowaną mocą. Takie przyłgnięcie do krzyża chroni go także przed nadmiernym uzależnieniem od materii, która sprawia, że chęć posiadania dóbr doczesnych przekształca się w chciwość zniewalającą stopniowo całą egzystencję człowieka. Zatraskany o prawdziwy postęp duchowy, Pasterz mediolański zachęca gorąco ochrzczonego:

„Przybij więc do krzyża gwoźdźmi jakąkolwiek przynętę grzechu i zniszcz ją. Niech obumrze w twym ciele wszelka podnieta nieprawości! Niech pragnienie rozbudzone przez namiętności, przygwożdżone do krzyża, nie ma możliwości działania! Istnieje bowiem pewnego rodzaju duchowy gwoździec (*clavus spiritalis*), zdolny unieruchomić na belce krzyża Pańskiego nasze członki. Być może i dusza ma swoje cielesne członki, podobnie jak ma i swoje ciało. Częściami cielesnymi duszy są zaś jej cielesne myśli. A zatem, niech bojaźń Boża i pamięć na sądy Pana, przybiją do krzyża cielesne pragnienia duszy i podbijają je w niewolę! Jeżeli bowiem cielesne części duszy odrzuca gwoździe bojaźni Bożej [...], jeżeli cielesne

⁶ *De sacramentis* II 7, 23, Sancti Ambrosii Episcopi Mediolanensis Opera [= SAEMO] 17, 70; POK 26, 65.

⁷ Ten mit homerycki bliski był wielu Ojcom Kościoła, ponieważ spotykali się z nim poczynając od pierwszych lat formacji szkolnej, por. Rahner, dz. cyt., 403.

⁸ *Expositio in evangelium secundum Lucam* IV, 1, 3, SAEMO 11, 300, przekład własny; zob. też PSP 16, 130.

pragnienia duszy nie zostaną przybite do krzyża i nie będą przygwożdżone lękiem Boga naszego, to wówczas Duch Boży w nich nie pozostanie”⁹.

2. Geneza i zakres pojęciowo-interpretacyjny symbolu „gwoździ”. Sam temat „gwoździ”, który pojawia się w tym i w innych fragmentach pism ambrożyjskich, jest pochodzenia platońskiego i wyraża oddziaływanie namiętności, które zamykają człowieka w sferze cielesności. Natomiast Biskup Mediolanu łączy ten temat z obrazami „gwoździa Chrystusa”, bądź „gwoździa duchowego”, należącymi już do symboliki chrześcijańskiej i oznaczającymi – jak zauważa P. Courcelle – unicestwienie owych namiętności poprzez przybicie ich do krzyża¹⁰. W nowej, chrześcijańskiej perspektywie, gwoździe staje się więc symbolem wyrzeczenia podejmowanego przez człowieka w ramach ascezy sakramentalnej. Potwierdzeniem tego może być fakt, że wokół tematu gwoździa zakumulowane są w pismach ambrożyjskich zazwyczaj liczne refleksje dotyczące sakramentu chrztu świętego. Jednak chrześcijański obraz „clavus Christi”, czy też „clavus spiritalis”, posiada jeszcze szerszą treść, mianowicie oprócz aspektu negatywnego (wyrzeczenie, unicestwienie), zawiera równocześnie sens pozytywny. Symbolizuje bowiem uczestnictwo chrześcijanina w życiu Boga poprzez mistyczne zjednoczenie z Nim. Z kolei zaś myśl o krzyżu przeżywanym w duchu bojaźni Pana (*timor Domini*) zdaje się pochodzić od Orygenesisa, przy czym u Ambrożego, to nie sam krzyż, ile raczej gwoździe krzyża są oznaką owej świętej bojaźni. Podobnie też zestawienie „clavus animae” z „clavus crucis”, chociaż dobrze udokumentowane w pismach mediolańskiego Pasterza, wydaje się być przygotowane już przez wielkiego Aleksandryczyka¹¹.

Owe gwoździe, które zadają śmierć grzechom mają w interpretacji ambrożyjskiej różną postać. I tak, kiedy Biskup czyta w Dziejach Apostolskich relację o nawróceniu Szawła pod Damaszkiem, gwoździe ten będzie miał kształt ościenia, przed którym na próżno wzbraniał się późniejszy Apostoł Narodów. Gdy natomiast Ambroży będzie miał przy oczyma ewangeliczną scenę niewiernego Tomasza stojącego przed zmartwychwstałym Panem, wówczas „clavus spiritalis” będzie utożsamiał się z tymi gwoździami, których ślady pragnął zobaczyć

⁹ *Expositio psalmi* 118, 15, 37, SAEMO 10, 168.

¹⁰ Por. P. Courcelle, *Connais-toi- toi même. De Socrate à saint Bernard*, t. II, Paris 1975, 338.

¹¹ Na zależność w tym punkcie Ambrożego od myśli Orygenesisa wskazywali m.in. M. Harl, *Chane palestinienne sur le Psaume 118 (Origène, Eusèbe, Didyme, Apollinaire, Athanase, Théodore)*, SCh 189, Paris 1972, 380-382 (Origène) oraz H.J. Auf der Maur, *Das Psalmenverständnis des Ambrosius von Mailand. Ein Beitrag zum Deutungshintergrund der Psalmenverwendung im Gottesdienst der Alten Kirche*, Leiden 1977, 288. Odnośnie związku zachodzącego w dziełach Ambrożego między tematem „clavus” i ascezą będącą konsekwencją przyjęcia chrztu por. R.T. Otten, *Caritas and the Ascent Motif in the Exegetical Works of St. Ambrose* „Studia Patristica” 8(1966) 447 nn.

Didymos na rękach swego Mistrza. W jednym i w drugim wypadku „chodziło bowiem – konkluduje nasz Mediolańczyk – o pewnego rodzaju gwoździe świętego pragnienia; o gwoździe, jeśli już nie wiary doskonałej, to przynajmniej wiary starającej się wzrastać”. Pomagają one wierzącemu umierać dla nieprawości, by żyć dla Boga. Podnoszą nas one na podobieństwo nawróconego Pawła z prochu ziemi, ażeby unieść się ku górze i żyć w atmosferze Nieba¹². W tym wzniosłym doświadczeniu mistycznym polegającym na partycyppowaniu w życiu Pana Boga swój udział mają:

- ci, których dusze i ciała przeszły gwoździe miłości powodujące śmierć i zmartwychwstanie z Chrystusem,
- ci wszyscy, którzy w swym ciele noszą pragnienie umierania z Nim,
- ci, którzy mają przywilej usłyszeć w swoim wnętrzu słowa z Pieśni nad Pieśniami wypowiedziane przez Jezusa: „Połóż mię jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, jak otchłań nieprzejednana jest zazdrość” (8, 6).

Ambroży przytaczając werset starotestamentalnego poematu miłosnego, przenosi nagle motyw „gwoździ” ze sfery duchowości pasyjnej jakby w inny wymiar, mianowicie wymiar duchowości oblubieńczej. Od kategorii krzyża, śmierci, umartwienia, przechodzi w atmosferę płomiennej miłości, jaka wypełnia relacje między oblubienicą i oblubieńcem. W miejsce gwoździ pojawia się „pieczęć Ukrzyżowanego” (*signaculum Crucifixi*), która przeszływa pierś i serce oblubienicy, którą może być albo poszczególna dusza, albo Kościół. „*Signaculum Crucifixi*” widnieje także na ramieniu oblubienicy, na znak, że jej uczynki stały się martwe dla grzechu. Obok zatem „gwoździ świętej bojaźni” są również „gwoździe miłości”, miłości mitygującej naturalną surowość i rygor „clavorum”. Dlatego św. Ambroży zachęca, byśmy pozwolili przeniknąć owemu „clavus caritatis” naszą duszę i ciało¹³. Wówczas dusza będzie mogła powtórzyć wraz z oblubienicą z Pieśni nad Pieśniami: „Zraniona jestem z miłości” (2, 5). Kreatywny umysł Biskupa Mediolańskiego znajduje jednak niespodzie-

¹² Por. *Expositio psalmi* 118, 15,38, SAEMO 10,168: „Ut sciamus autem clavos spiritales esse, etiam stimuli spiritales sunt, de quibus scriptum est: «Durum tibi est stimulum calcitrare» (Act 9,5). Hoc stimulo Paulus stimulatus surrexit et terra et se levavit, ut conversaretur in caelo. Confixus est clavis apostolus Thomas, ut diceret: «Nisi videro in manibus eius fixuras clavorum et mittam digitum meum in locum clavorum» (Io 20,25). Clavi erant bonae cupiditatis, clavi erant, etsi non perfectae fidei, tamen fidei incrementa quaerentis”.

¹³ Por. tamże 118, 15,39, SAEMO 10,170: „Infige ergo pectori tuo et cordi tuo signaculum crucifixi, infige et brachio tuo, ut opera tua peccato mortua sint. [...] Fortasse hanc imaginem clavi non solum timoris, sed etiam caritatis adfigunt, quia valida est ut mors caritas, durus sicut inferi zelus. Non te ergo offendat duritia clavorum, quia est duritia caritatis, nec validus clavorum rigor, quia valida est etiam caritas sicut mors (Cant 8,6). Caritas enim culpam et omnia peccata mortificat, caritas, sicut mortis ictus interimit; denique morimur flagitiis atque peccato, dum Domini mandata diligimus. [...] His clavis caritatis configurat anima nostra et caro nostra, ut et ipsa dicat: «Quia vulnerata caritate ego sum» (Cant 2,5)”.

wanie jeszcze jedno odniesienie w łańcuchu skojarzeń biblijnych, których wspólnym mianownikiem jest temat gwoździ. Oto, przypadkowa zapewne reminiscencja znanego wersetu Listu do Hebrajczyków (4, 12) sprawia, że Ambroży bez żadnego wahania identyfikuje gwoździe także ze słowem Bożym, które niczym „miecz obosieczny, przenika aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku”¹⁴. W ten sposób dusza miłująca Boga doznaje jakby podwójnego zranienia: przez „gwoździe miłości” oraz przez ostrze słowa Bożego. Jednakże w refleksji ambrożyńskiej zatracą się poniekąd granice pomiędzy nimi, ponieważ jedna i druga zbawienna rana ma swoje źródło w miłości, w miłości Boga względem człowieka i człowieka względem Boga. Święty Pasterz sam przeniknięty żarem Boskiej miłości woła do swych wiernych:

„Wystawmy się przeto dobrowolnie na owe rany, które nie pozwalają zakosztować śmierci tym, którzy od nich umierają [...] Przyjmijmy więc krzyż Pana, który zdolny jest przybić nasze ciała i zniszczyć grzech. Wszak istnieje bojaźń, co przykuwa nasze ciała. Bo jak mówi Jezus: «Jeśli kto nie bierze swego krzyża i nie naśladuje Mnie, nie jest Mnie godny» (Mt 10, 38). Zatem godnym jest ten, kto posiada w sercu ową bojaźń Chrystusową, która mu pozwala ukrzyżować grzech ciała”¹⁵.

W Komentarzu do psalmu 40 Ambroży powraca do motywu „gwoźdźcia” w kontekście krzyża Chrystusowego postrzeganego jako zwornik jedności eklezjalnej. Przestrzega on mianowicie przed odłączeniem się od Kościoła, mistycznego ciała Zbawiciela. Wśród wierzących są bowiem tacy – zauważa z bólem Biskup Mediolanu – którzy przyjąwszy niegdyś chrzest, zrywają łączność ze wspólnotą kościelną, narażając się na śmierć wieczną. Są jednak i tacy, którzy jednoczą się w sposób doskonały z Chrystusem żyjącym w Kościele poprzez wiarę i przez przyjęcie owoców Jego zbawczej śmierci. Świadomie akceptują oni Jego krzyż, pozwalając się przebić „gwoździem Chrystusowym”. Takich wiernych Pan uwalnia od utrapień doczesnych, oczyszcza od grzechów i czyni ich zdolnymi czerpać z pełnego słodyczy, nieskończonego ducha Bożego. Innymi słowy, czyni ich uczestnikami „kielicha zbawienia wiecznego” (*poculum salutis aeternae*)¹⁶. Lecz zanim człowiek taki stan ugruntowania w łasce osiągnie czeka go żmudna praca nad sobą (*laborandum est, ut teneamus Dei gratiam*), polegająca na stopniowym poddawaniu kierownictwu

¹⁴ Por. także: „Habet ergo clavum suum caritas, habet gladium suum quo anima vulneratur. Felix qui hoc gladio meruerit vulnerari”.

¹⁵ *Expositio psalmi* 118, 15, 40, SAEMO 10, 170.

¹⁶ Por. *Explanatio psalmi* 40, 28, SAEMO 8, 66: „Unde colligimus cavendum, ne quis semel per baptismum susceptus a Christo ex eius deeret corpore, hoc est excutiat ab ecclesia; ipsa est enim mortis ruina perpetuae. Illum autem, qui venit crediturus in Christum, ut eum mors eius inveniat, crux eius assumat, clavus infigat [...], illum inquam, a saeculo liberat, a peccato mundat, sanat a vulnere [...], ut circumciso corde suavem illum et inconprehensibilem hauriat spiritum, bibat poculum salutis aeternae”.

Chrystusa ciała i wszystkich władz duchowych: rozumu, woli, myśli, namiętności. Dopiero wtedy, gdy cały człowiek, dusza i ciało, jest prowadzony przez owego Boskiego Sternika – „navicula corporis” może bezpiecznie dotrzeć do portu zbawienia. Tylko wówczas duch człowieka jest doskonały, kiedy posiada „gubernaculum Christi”¹⁷. Jak już wspomniano, u Ambrożego i innych pisarzy starożytnych motyw „gwoździ” – już to krzyża (*crucis clavi*), już to Zbawiciela – pojawia się często w kontekście tematyki nautycznej, która łączy się z tematyką chrzcielną. Przykładem może być fragment traktatu *De Iacob et vita beata*, gdzie jego Autor po przywołaniu obrazu Chrystusa, który niczym ster statku nadaje właściwy kierunek naszej egzystencji, ponownie wzywa ochrzczonych, aby przybili swe namiętności gwoźdźmi do krzyża Pańskiego. Postępując w ten sposób, wierzący zanurzeni przez chrzest w śmierci Jezusa i obmyci Jego krwią, pozostają zjednoczeni z Chrystusem. Z Nim „szukają tego, co w górze” (Kol 3, 1). Wszak On powstając z martwych „pozostawił starego człowieka przybitego do krzyża i wskrzesił do życia człowieka nowego”¹⁸. Razem ze „starym człowiekiem”, Zbawiciel przybił do krzyża także cyrograf, czyli dłużny zapis naszych win, byśmy uwierzyli, że On jest ukrzyżowany w nas i byśmy się przekonali, iż jedynie w Nim dostępujemy odpuszczenia grzechów¹⁹. Jeżeli spojrzeć zatem na przytoczone dotychczas teksty ambrożyjskie, to dostrzegamy w nich następujące zakresy pojęciowo-interpretacyjne motywu „gwoździ”:

1. gwoździe Chrystusa – *clavus Christi* (*De sacramentis* II 7, 23)
2. gwoździe duchowy – *clavus spiritalis* (*Expositio psalmi* 118, 15, 37)
3. gwoździe wiary – *clavus fidei* (*Expositio psalmi* 118, 15, 38)
4. gwoździe świętego pragnienia – *clavus bonae cupiditatis* (*Expositio psalmi* 118, 15, 38)
5. gwoździe bojaźni Bożej – *clavus divini timoris* (*Expositio psalmi* 118, 15, 37)
6. gwoździe miłości – *clavus caritatis* (*Expositio psalmi* 118, 15, 37)
7. gwoździe krzyża – *clavus crucis* (*De Iacob* I 5, 18)

¹⁷ Por. *De Iacob et vita beata* I 5, 17, SAEMO 3, 248. Gdy starożytny pisarz mówi o okrecie duszy, lub bardziej dokładnie, o okrecie ciała – zmierza do sformułowania za pomocą tego obrazu pewnego rodzaju organicznej teologii człowieka jako mikrokosmosu stworzonego przez Boga. Antyczna psychologia, zwłaszcza pod wpływem Platona, ukazywała relację między ciałem i duszą posługując się słynnym porównaniem: „Sicut nauta in navi”, por. Rahner, dz. cyt., 545-546.

¹⁸ Por. tamże, I 5,18, SAEMO 3,248: „Si igitur in illius morte dimittuntur nobis peccata, etiam peccatorum nobis passiones in illius morte moriantur, illius crucis clavis teneantur adfixe. Si in illius morte mortui sumus, quid iterum tamquam viventes ad ea quae sunt mundana revocamus? [...]. Cum Christo igitur versemur, cum Christo superiora quae sunt, non quae corruptibilia et terrena quaeramus. Christus surgens a mortuis veterem hominem adfixum cruci reliquit, novum resuscitavit”.

¹⁹ Por. *De paenitentia* II 9, SAEMO 17, 234: „Quod ideo scriptum est, ut credamus, quia ipse crucifigitur in nobis, ut per illum peccata nostra mudentur, ut ipse chirographum nostrum adfigat cruci, qui solus potest donare delicta”.

3. Cesarzowa Helena i gwoździe z krzyża Chrystusowego. Śledząc temat „gwoździ krzyża” w pismach ambrożyjskich, warto zatrzymać się również na paragrafach 40-51 *Mowy na zgon Teodozjusza*, którą Biskup Mediolanu wygłosił 25 lutego 395 roku w obecności Honoriusza, syna zmarłego cesarza²⁰. Wspomniane paragrafy opowiadają bowiem o poszukiwaniu i odnalezieniu krzyża Chrystusa przez św. Helenę, matkę cesarza Konstantyna, oraz o użytku, jaki Helena zrobiła z dwóch gwoździ, które miały służyć do ukrzyżowania Jezusa. Otóż, odnalazszy gwoździe z drzewa krzyża Chrystusowego, cesarzowa Helena – według Ambrożego – poleciła z jednego zrobić wędzidło, drugi zaś kazała osadzić w cesarskim diademie. Tak iż „jeden był użyty dla ozdoby, a drugi dla pobożności”²¹. Następnie Helena przesała swojemu synowi Konstantynowi diadem ozdobiony drogimi kamieniami, pośród których widniał jako najcenniejszy klejnot gwoździe z krzyża zbawienia. Ponadto matka posłała synowi również i wędzidło. Z relacji Ambrożego wynika, że Konstantyn Wielki ubogacony duchowo dwoma bezcennymi darami, przekazał wiarę swym następcom. „Przeto zasady życiowe imperatorów chrześcijańskich są czymś świętym – stwierdza Biskup. To one wzbudziły wiarę, ażeby ustało prześladowanie, a jego miejsce zajęła pobożność”²². Ambroży pochwała pełne mądrości postępowanie cesarzowej Heleny, która sprawiła, że relikwia z krzyża świętego spoczęła na skroni władców, ponieważ i królowie winni oddawać cześć „drzewu, na którym zawisło Zbawienie świata”. Broniąc się przed tryumfalizmem, który często przeradza się w pychę, święty Pasterz podkreśla, iż w geście umieszczenia symbolu męki Pańskiej w cesarskim diademie, nie chodziło o jakieś próżne wynoszenie religii chrześcijańskiej, lecz o pobożne oddanie hołdu dziełu naszego zbawienia²³. Ambroży w mowie na zgon Teodozjusza próbując ożywić pogrzebane ze śmiercią cesarza nadzieje na odnowienie potęgi cesarstwa, daje wyraz swoim przekonaniom o potrzebie współpracy między religią a państwem. Dlatego wskazuje, że jest rzeczą cenną obecność wiary Chrystusowej w społeczeństwie imperium rzymskiego, którego granice obejmowały cały ówczesny świat. Wiara chrześcijańska bowiem spełnia – wedle określenia naszego Oratora – rolę „steru” w cesarstwie, a zarazem przyozda-

²⁰ Por. *De obitu Theodosii* 3, SAEMO 18, 212, przekład polski POK 21, 236.

²¹ Por. tamże 47, SAEMO 18, 244: „Quaesivit [scilicet Helena] clavos, quibus crucifixus est Dominus, et invenit. De uno clavo frenum fieri praecipit, de altero diadema intexuit; unum ad decorem alterum ad devotionem vertit”, przekład polski POK 21, 259. Odnośnie tego argumentu, por. J.R. Palanque, *Saint Ambroise et l'empire romain*, Paris 1933, 380, 384-385; H.F. Dudden, *The life and times of St. Ambrose*, Oxford 1933, 315, przypis 1.

²² Por. *De obitu Theodosii*, tamże: „Utroque usus est Constantinus et fidem transmisit ad posteros reges. Principium itaque credentium sanctum est [...]; ex illo fides, ut persecutio cessaret, devotio succederet”, przekład zob. POK 21, 259.

²³ Por. tamże 48, SAEMO 18, 244: „Sapienter Helena, quae crucem in capite regum locavit, ut Christi crux regibus adoretur. Non insolentia ista, sed pietas est, cum defertur sacrae redemptioni”, przekład zob. POK 21, 259.

bia cnotami książąt sprawujących władzę, którzy do niedawna jeszcze byli prześladowcami teże wiary. W oparciu o grę słów polegającą na podwójnym znaczeniu łacińskiego słowa „clavus”: gwoździe, albo ster łodzi – Ambroży wysławia postać chrześcijańskiego władcy, którego głowa, czyli umysł, oświecony jest blaskiem wiary świętej wspierającej się na fundamencie krzyża. Oprócz tej swoistej korony, dzierży on w ręku cugle (*habena*), znak sprawowanych rządów w państwie. Przyrodzona surowość tych rządów powinna być bowiem miarkowana przez panowanie nad sobą, które jest także wpisane w tajemnicę krzyża²⁴. Można więc powiedzieć, że cesarska korona i wędzidło ozdobione wedle tradycji ambrożyjskiej przez św. Helenę gwoździami krzyża Pańskiego, zawierają stale aktualne przesłanie wskazujące na konieczność uwzględniania wartości chrześcijańskich przez osoby sprawujące władzę w społeczeństwie.

Dla Ambrożego epizod związany z odnalezieniem przez cesarżową Helenę drzewa krzyża jest kolejną okazją do ukazania centralnego miejsca Jezusa Ukrzyżowanego w życiu chrześcijańskim, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Wszak chrześcijaństwo adorowało zawsze nie drzewo, ale ukrzyżowanego na nim Króla nieba i ziemi²⁵, którego konanie – jak napisze Blaise Pascal – będzie trwało aż do skończenia świata²⁶. Stąd i dzisiejsze pokolenie wyznawców konającego na krzyżu Pana, zanurzone w wodach sakramentu chrztu świętego, musi na nowo odczytać misterium „clavorum crucis”. Te „duchowe gwoździe” bronią bowiem chrześcijan przed oderwaniem się od krzyża, przed pokusą głoszenia zbawienia bez krzyża. Stopniowe, aczkolwiek radykalne odnalezienie i przyjęcie pasywnego wymiaru chrześcijańskiej egzystencji jest nie tylko istotnym etapem na drodze do Jubileuszu roku 2000, lecz jest także kluczem otwierającym bramę wiodącą na spotkanie z Jezusem Paschalnym.

²⁴ Por. tamże: SAEMO 18, 244-246: „Bonus itaque Romani clavus imperii, qui totum regit orbem ac vestit principum frontem, ut sint praedicatores, qui persecutores esse consueverant. Recte in capite clavus, ut ubi sensus est, ibi praesidium. In vertice corona, in manibus habena: corona de cruce, ut fides luceat, habena quoque de cruce, ut potestas regat sitque iusta moderatio, non iniusta praeceptio”, przekład zob. POK 21, 259-260.

²⁵ Por. tamże 46, SAEMO 18,242: „Regem adoravit, non ligum”.

²⁶ Por. *Pensées* 553, tłum. T. Żeleński Boy, *Mysli*, wyd. 10, Warszawa 1996.

„CLAVUS CHRISTI” (*DE SACRAMENTIS* II 7, 23) – LA DIMENSIONE
DELLA PASSIONE DI CRISTO NELLA SPIRITUALITÀ CRISTIANA
SECONDO SANT’ AMBROGIO DI MILANO

(Sommario)

Il nostro articolo intende spiegare l’origine ed il contenuto del simbolo del „clavus Christi”, così caro al Santo Pastore di Milano. L’immagine del chiodo di Cristo appare nei testi ambrosiani soprattutto nel contesto dell’impegno personale di coloro che hanno ricevuto il sacramento del battesimo. In questo sacramento infatti, ogni cristiano assume la somiglianza della morte e della sepoltura di Gesù. Riceve „il sacramento della sua croce”. Con Cristo rimane appeso sulla croce e il suo corpo nonché la sua anima vengono trafitti dai chiodi: chiodi spirituali, chiodi della fede, chiodi del santo desiderio, chiodi della carità, ecc. Tali chiodi proteggono il cristiano dalla tentazione di allontanarsi dalla croce del nostro Salvatore. Il simbolo del chiodo anche se usato da Ambrogio nella prospettiva puramente cristiana, era corrente già nell’antico pensiero precristiano e si riferiva, tra l’altro, al mito omerico di Ulisse legato all’albero della nave. Il cristiano come Ulisse deve legarsi con i chiodi al suo albero, alla croce, per sfuggire dai vari pericoli di questo mondo e poter arrivare sicuro al porto della salvezza.